

MACIEJ SOBIERAJ



Tytuł fragmentu relacji	Janusz Krupski w Urzędzie do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin, Krupski Janusz

Janusz Krupski w Urzędzie do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych

Janusz był naprawdę znakomitym szefem, to znaczy w tym sensie, że nie był groźny. Był bardzo wymagający, ale jednocześnie był bardzo dobry. Jeśli ktoś dobrze pracował, to nie dawał tej osoby skrzywdzić. Poza tym ja widziałem, jak on przychodził swobodnie, przywitał się, spytał, coś tam zagadał, był takim bardzo dobrotliwym człowiekiem, aczkolwiek wymagającym, ale też nawet troszkę bałaganiarskim, trzeba mu było przypominać różne rzeczy. Był przede wszystkim bardzo zmęczony. Przecież on sobota, niedziela, on uczestniczył w tych uroczystościach, które się w sobotę i niedzielę odbywały. O trzeciej nad ranem wyjeżdżał na przykład, przyjeżdżał w nocy i o trzeciej rano wyjeżdżał znowu w podróż. To trzeba mieć końskie zdrowie, żeby coś takiego wytrzymać. On był naprawdę potwornie zmęczonym człowiekiem, to już było bardzo widoczne. Dobrze, że już miał tego zastępcę, który go trochę wyręczał w tych sprawach, bo przez pierwsze dwa lata po prostu on sam to wszystko ciągnął.

Jego dążeniem było – i taki postulat zgłosił do premiera – żeby wyłączyć [Urząd] spod Ministerstwa Pracy, bo tylko dwa [są takie] przypadki: w Polsce i w Estonii. Wszędzie one podlegają albo pod ministerstwo obrony albo bezpośrednio pod premiera i [Krupski chciał], żeby właśnie pod premiera podlegał, nie pod urząd do spraw socjalnych, ponieważ to nie tylko sprawy socjalne były, ale tam cały szereg rzeczy, które są bardzo istotne. Poza tym rozszerzenie środowiska – on przygotował nową ustawę kombatancką, która by objęła wszystkich tych, którzy w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych działali w opozycji, a czasem są w bardzo trudnych warunkach finansowych. Janusz widział to i po prostu przygotował tę ustawę, która utknęła w Sejmie na razie, ale być może ona wejdzie w życie, więc to naprawdę pomoże bardzo wielu osobom, którzy będą mieli na przykład dodatek do emerytury. To jest bardzo ważna sprawa.

Data i miejsce nagrania	2010-07-08, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"

